

# GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

## POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N<sup>o</sup> 296. — W Srodeę dnia 18. Grudnia 1833.

### Wiadomości zagraniczne.

#### G r e c y a.

Z Nauplii, dnia 19. Października.

Mniemają, iż na przyszłą wiosnę Król Otto z Regencyą swoją uda się do Aten; nie masz atoli pewności, czyli to miasto będzie stolicą rządu.

Co 25 dni odpływać stąd będą statki pocztowe do Marsylii, Tryestu, Alexandryi i Smyrny, celem utrzymywania korespondencji i przewożenia podróżnych. Połowa ładunku ich może się składać z towarów.

#### A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 24. Listopada.

Szukają tu już mieszkań dla pełnomocników różnych Dworów niemieckich, mających się zjechać na Kongres Ministrów.

Z dnia 30. Listopada.

Jeden z towarzyszy Xieźnej Berry w Nantes, Adwokat Guilbourg, znajduje się od kilku dni w tutéjszej stolicy. Xieźna ma jeszcze bawić w Leoben; trudno atoli wiedzieć z pewnością o teraźniejszym jej pobycie, a tém bardziej przyszlým.

Z Pragi, dnia 25. Listopada.

Od niejakiego czasu powiększyła się tu liczba Karolistów; lecz między nimi nie widać znakomitych osób. W towarzystwach karoli-

stowskich pokazują wyjątki z pamiętników, które pewny Marszałek francuzki wkrótce wydać zamysła. Mają być dosyć ciekawe, i szczególniej tyczą się czasu przywrócenia i upadku dawniejszej linii Burbonów.

#### B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 9. Grudnia.

Od niejakiego czasu obiegają w publiczności pogłoski niepewne o zmianie ministeryalnej. Wieści te nabywają dzisiaj większego prawdopodobieństwa i wymieniają Pana Fallon jako Ministra sprawiedliwości, Pana Brouckere jako Ministra spraw wewnętrznych, Pana Ernest dla wydziału spraw wewnętrznych, a Pana Corbisier dla skarbowych. Inni znówu donoszą, że Panu de Theux utworzenie nowego gabinetu polecono.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 7. Grudnia.

Dzisiaj przed południem pracował Xieźę Tallejrand bardzo długo z Lordem Granville. Sprawy belgijskie miały być przedmiotem obrad. Oficer ordynansowy z listami gabinetu prywatnego Króla Jmci udał się do Bruxelli, zaś Xieźę Tallejrand wysłał Pana de Perret, swego dawniejszego sekretarza, do Berlina.

W Diario di Barcelona, dzisiaj tu nadeszłym, czytamy: „Od podróżnego, przybyłego z Sierra do Valladolid dowiedzieliśmy się, że pleban Merino opuściwszy wąwozy pod Si-



los, Arlanza, Barbadillo i Canales wyruszył wprost ku Ezcaroy i St. Domingo, wszakże towarzyszyło mu tylko 50 jeźdźców, resztę wojska swego zostawił w wymienionych miasteczkach. Drugi podróżny, który stronników plebana widział, twierdzi, że są w nędznym stanie; stanowią ich oddział wszyscy oficerowie i żołnierze dawniejszych ochotników Królewskich miasta Burgos.

Memorial bordelais pod d. 4. m. b. do nosi, co następuje: „Przywódcza bandy, Toula, udawszy się do dolnej Arragonii, zebrał tam był tłum powstańców, z którym prowincją całą podburzyć usiłował. Ujęty wraz z swoimi stronnikami, umknął jednak szczęśliwie we wsi Hirzar. Tych wszystkich bez wyjątku rozstrzelano w Saragossie; wyjąwszy jednego tylko, który w momencie, kiedy miał uklęknąć, obiecał wydać kryjówkę Toula. Uczył to też rzeczywiście i znaleziono tego herca, przebranego za chłopca. Nazajutrz podobnie w Saragossie został stracony. Cała wola nadzieja Karolistów polega obecnie na Nawarze, gdzie Erazo z wojskiem swoim stoi. Armia Królowej dzierży teraz cztery ważne punkta, skąd skutecznie działania swoje popierać jest w stanie, t. j. Tolosę, Wittoryę, Bilbao i St. Sebastian. Castanos z łatwością z Tolosy na Aspeitią uderzyć może i tak się po- malszy klęski, której tam doznał.”

Z Madrytu donoszą pod d. 24., że rząd na wprowadzanie gazety w Paryżu pod nazwą „Hiszpania“ wychodzącej i mającej na celu obronę teraźniejszego Ministerium, zezwala. Nagłe przybycie Markiza Casa-Irujo sprawia wielkie wrażenie. Rozumieją, że bardzo ważny urząd ma mu być polecony. Manifest Don Carlosa, ogłaszający dla wszystkich nieokreślone ulaskawienie, zjednał mu powszechne względy, a jeśli Królowa ten moralny wpływ chce sparaliżować, powinna łagodniej postępować. Apostoliczni wreszcie pracują z gorliwością, ktoraby mogła rządowi służyć za wzór. Werbuja oni nawet w samym Madrycie. Na pieniądzach im nie zbywa, bo każdemu nowo zaciętnemu ofiarują po 100 fr. General Kapitan Estremadury rozkazał, aby twierdzę Badajoz na 3 miesiące w żywność zaopatrzone i żądał od rządu wojska. Słychać, że środek ten z tej przyczyny przedsięwziął, ponieważ Xiężna Beiry w tej prowincyi żołnierzy dla Don Carlosa werbować kazala. — Inny list z Madrytu, także pod d. 24. opiewa, że tam wielu Karolistów z przyczyny odkrycia uknutego przez nich spisku, który dnia 15go Grudnia miał wybuchnąć, przyaresztowano. Jeszcze nie wystarczają wojska, aby powstania po prowincjach się upowszechniające z po-

trzebną sprężystością przytłumiać, przeto też tuszą sobie, że nowy Minister wojny organizacya milicyi prowincjonalnej przyspieszy. Pan Zea żąda od Królowej, ażeby Hrabiego Florida Blancas na wygnanie skazała, ale Monarchini mu odpowiedzieć miała, że przeciwnie nawet innych na wygnanie skazanych odwołać zamysła.

Dziennik Quotidienne usiłuje dowieść, iż Henryk V. nie jest przywłaszczycielem, i że wątpliwość jaką wzbudza Dziennik Konstytucjonista względem prawości jego, nie może zachwiać legitymistów. Gazette de France ręczy także za prawa Xięcia Bordeaux, bo polegały na nieodwołalnym odstąpieniu ich przez Karola X. i Xięcia Angouleme. Lecz Karol X. nie miał wcale zezwolić na wyniesienie Xięcia Bordeaux na tron; twierdzi on iż w Sierpniu 1830. odstąpił rząd pod tym warunkiem, aby Henryk V. był natychmiast uznany przez Izby i Generalnego Namiestnika Królestwa, lecz teraz nie jest już do tego obowiązany, gdyż powyższy warunek nie wziął skutku. Xiężna Angouleme nie zgadza się w tej mierze z Karolem X. Można więc powiedzieć, iż w Pradze toczy się wojna domowa, i że Dwór jest podzielony na Karolistów i Henrykistów.

Dnia 25. Listopada przybyła z Algieru do Tulonu korweta „Agathe“, pod dowództwem Kapitana fregaty Turpin. Wyłynęła ona d. 20. Listopada z Algieru, a na pokładzie jej powrócili członkowie kommisji rozpoznawczej.

Posel nasz w Turynie, Pan Barente, miał żądać oddalenia Pana Ouvrard z kraju sardyńskiego lub wydania go rządowi francuzkiemu, z powodu, iż należał do zabiegów karolistowskich i jest winien znaczną summę skarbowi. Pan Ouvrard udał się potem do Genewy, gdzie chce zaciągnąć pożyczkę dla Infanta Don Carlosa.

#### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Grudnia.

Już od kilku dni obiegają tu pogłoski, że Hr. Grey i kilku jego kolegów po Ministerium wystąpi, i że albo Lord Brougham albo Pan Stanley miejsce pierwszego Ministra zajmie. Według mniemania miał Lord Brougham już od dawna o godność tę się ubiegać i z tej przyczyny także uczynić wnioszek, aby władzę sędziego od ministerjalnej W. Kantierza oddzielono. Wszakże osoby zazwyczaj dobrze zainformowane tym zmianom, o ile się one Lorda Broughama dotyczą, wierzyć nie chcą; poczytują one wprawdzie za rzecz podobną do prawdy, że Hr. Grey do spokojnego życia teskni, a Lord Althorp do mniej uciemięźliwej



posady, ale Lord Brougham sam, jako też przyjaciele jego, wiedzieć powinni, że mu na należytej zbywa powadze w kraju, aby skutecznie najwyższy urząd piastować.

## Rozmaite wiadomości.

Gazeta Królewiecka zamyka między doniesieniami z Neufahrwasser następujące udzielenie: „Żona jednego z oficerów polskich, stojących na liście przesiedlonych, którego majątek cały już na skarb zabrany został, żyła z dwojgiem dzieci niedaleko granicy pruskiej w największej nędzy, utrzymując się tylko z jałmużny miłosiernych ludzi. Dowiedziawszy się, że wraz z innymi wychodźcami także jej drogi małżonek do nowego świata popłynąć musi a tak na wieki z utraconą swą ojczyzną się rozstać. Rozpacz, czyli raczej znana we wszystkich krajach wspaniałomyślność Fryderyka Wilhelma III., nasręcza jej śmiały pomysł — udania się z prośbą do Króla i Pana naszego. Skreśliwszy mu więc wierny obraz smutnego położenia małżonki, tracącej na zawsze, co jej jest w życiu najdroższem, kończy odeszwę swoją temi słowy: „Wyświadczyć ojrze ludu swego, nieszczęśliwej tę łaskę, aby z zęgnającym się małżonkiem swoim losy jego dzielić i razem z nim do Ameryki popłynąć mogła. Wszakże za nadto jest ubogą, aby być w stanie opędzić kosztu podróży do Gdańska dla mnie i dla dwojga dzieci moich; błagam Cię o pieniądze na drogę i wyrobienie mi pozwolenia, abym Polskę na zawsze opuścić mogła i t. d.“ Już po upłynięciu dwóch tygodni odbiera suplikanta rozkaz gabinetowy z żądaniem pozwoleniem i wyznaczeniem dla niej kosztów podróży. Spiesząc się więc ile możliwości, przybywa do Langfuhr, gdzie mąż jej był na kwaterze, który spostrzegłszy niespodzianie ukochaną żonę, zdjęty radosnem zadziwieniem, te tylko słowa wyrzec zdołał: „Jakżeś Ty tu przybyła?“ Rozczulona żona z łzami w oczach podaje pytającemu się rozkaz gabinetowy. Oficer, który wszelką postradał był nadzieję uściskania jeszcze raz przedmiotów miłości swojej, dowiedziawszy się o treści postanowienia królewskiego upadł na kolana, całując papier łaski Monarszej i z głębokiem zawołaniem rozrzewnieniem: „O szczęśliwy narodzie, który takiego masz ojca, takiego Króla!“ Oprócz tego raczył jeszcze N. Pan szczególne dać rozkazy względem umieszczenia i wygód podróżyowych dla tej obecnie tak szczęśliwej małżonki; podobno też doręczono Kapitanowi okrętu, zapieczętowany rozkaz

względem niej, zabezpieczający niemylnie tej familii środki utrzymania się nawet na tamtej sironie Oceanu. — Na okrętach „Mariane“ (Kapitana Classen) i „Union“ (Kapitana Wienhold), które dnia 17. Listopada pod żagle wyszły, było 446 polskich wychodźców; na okręcie „Elżbieta“ (Kapitana Wilson), który dnia 24. wieczorem odpłynął, znajdowało się ich 198, między tymi 22. oficerów, kilka kobiet i dzieci, oprócz lekarzy i innych urzędników przydanych transportowi. — Wewnętrzne urządzenie okrętów, jużto co do staranności, jużto co do wygód, w każdym względzie wzorowe i wyborne.“

Z Przemysła. — Zeszyt drugi pisma czasowego pod tytułem: „Przyjaciel chrześcijańskiej prawdy“, przez ks. Michała Korczyńskiego, dr. ś. teol. i dz. kap. pr., z drukarni biskupiej ob. gr. kat. w Przemysłu wydawanego, zawiera następujące przedmioty: 1) Jakich napadów doświadczał kościół Jezusa Chryst. od rozlicznych nieprzyjaciół, a nie upadł, lecz wzrastał śród nich. O napadach Żydów, prześladowaniach pogań. 2) Rzut oka na stan obyczajności naszych krajów. Widoczne tych zepsucie. Przyczyny niektóre złego. 3) O wysokiem powołaniu stanu duchownego i t. d. (Rzecz wyjęta z dzieł Ś. Chryzostoma) 4) O życiu, pismach i zdaniach Ś. Chryzostoma (Ciąg dalszy). 5) Literatura. 6) Rozmaitości. (Z Litomysła. Wiadomość krótka o stanie kościoła katolickiego w Chinach. O stanie metropolii medyolańskiej za Ś. Karola Boromeusza. Wiadomość o propagandy rzymskiej instytucie.) 7) Ciąg dalszy dokumentów, tyczących się uposażenia biskupstwa przemys. obr. łaciń. Zatwierdzenie przywileju Maryi Ludwika przez Zygmunta Starego, Króla polskiego, r. 1510., na toż biskupstwo. Nadanie mu Jaslik, Królika, Dalejowej i t. d. 8) List pasterski JW. JX. Samuela Stefanowicza, Arcyb. Lwów, ob. rzędu ormiańskiego. (O wysłim już zeszytacie trzecim wspomniemy później.) (Roz. Lw.)

### Przedaż baranów.

Powodowany kilkoletnimi względami szanownej Publiczności, a zarazem chcąc uniknąć zarzutu, że zaczęcia sprzedaży moich baranów publicznie nie obwieszczam, mam honor donieść niniejszem najuniżeniej:

Że tą razą przedaż zaczęnie się niezawodnie od dnia 1. Lutego 1834., do którego czasu klasyfikacya tryków nastąpi.



Ceny (exclusive wełny) są jak dotąd stale:

1. klasa . . . 30 Tal.
2. — . . . 25 "
3. — . . . 20 "

Ktoby barana chciał kupić z wełną, złoży za tęż jeszcze 4 Talary.

Simmerau pod Konstadt, w powiecie Kreuzburgskim.

Rudolf Baron Lüttwitz.

Alfred Richard Seebass z Berlina, fabrykant  
delikatnych towarów z lanego żelaza,

zjedzie na jarmark Poznański z pięknymi towarami swojemi, składającemi się z najnowszych artykułów damskich i kawalerskich, jako to: z naramienników, zamków do przepasek, sprządek, *seignées*, koleczyków, roboty elastycznej w guście perskim, greckim i chińskim; z krzyżyków, z naszyjników, napierśników, ozdobionych medaliami, haczyków do zegarków, do kluczy i pończoch, woreczków do robót damskich, pierścieni pieczętkowych z literami gockimi, z pierścieni damskich i męskich, ozdobionych stalą i złotem, z pierścieni obsadzonych prawdziwemi kamieniami *à jour* w złoto; z klamer do płaszczy w najpiękniejszym guście, łańcuszków do zegarków, ozdobionych medalami; z szpilek, guzików do kamizelek, naparstków, krzesiwiek kieszonkowych, stałek z figurkami, kluczyków do zegarków, pieczętek, śrub do szycia z sprężynami, motków, znaków do gry w wista, szpilek do włosów, najnowszych strojów na głowę dla dam, i z wielu innych ulubionych berlińskich towarów modnych, które także szczególniej na gwiazdki użyć można. — Oby fabrykaty jego znalazły na obecnym jarmarku, żądany odbyt i oby szanowna Publiczność raczyła go swojemi względami zaszczycać.

Buda jego znajduje się w rynku, naprzeciw odwachu głównego.

Szanownym Damom

mam honor polecić skład mój angielskich igieł, zwanych *Silven*, *Eyd* i *Drilld' Eyd*, które są wszędzie ulubione i za których dobroć i prawdziwość słowem uczciwego człowieka zaręczam.

Nie od rzeczyby téż zrobili Panowie mężczyźni, gdyby papier takich wybornych igieł kupili i swoim Damom za podarunek z jarmarku ofiarowali.

Alfred Rich. Seebass z Berlina,  
podczas jarmarku w Poznaniu: na rynku  
naprzeciw głównego odwachu.

Kapelusze i czepki najnowszego gustu w takich cenach ofiaruje

Gnieszno,

Seyfried.

Ślomieńki Nro. 373.

Nadwyzwyczajnie dobry i czysty spirytus prze-  
dają beczkę zajmującą 120 kwart po 16 Tal.

Poznań, dnia 18. Grudnia 1833.

Jzak Kantorowicz

na rogu rynku i wodnej ulicy Nr. 52.  
w kamienicy Pana Jahn.

#### Doniesienie handlowe.

Wysokiej szlachcie i szanownej publiczności donoszę niniejszem najuniżej, że od dziś dnia skład mój galanteryjny, perfum i francuskiej porcelany otworzyłem w kamienicy pod Nr. 92. wychodzącej na rynek i ulicę Wroniecką. Skład mój zaopatrzyłem w wszelkie najpiękniejsze rzeczy i przedmioty rozmaite na gwiazdkę dla dzieci.

Ciągłem usiłowaniem mojem będzie, skład mój zaopatrywać w dobrane artykuły, a przytém odpowiadać godnie zaufaniu szanownej publiczności przez rzetelną i skora usługę i ustanowienie na artykuły mego składu jaknajumiarkowańszych cen.

Poznań, dnia 18. Listopada 1833.

Mendel Salomon.

Świeże i bardzo przednie ostrzygi cotyldo  
otrzymał Wincenty Rose.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę  
w Poznaniu.

Dnia 16. Grudnia 1833.

	Tal.	ęgr.	ten.	do	Tal.	ęgr.	ten.
Pszemica . . .	1	7	6	—	1	10	—
Żyto . . .	—	25	—	—	—	27	6
Jęczmień . . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	—
Tatarka . . .	—	15	—	—	—	17	6
Groch . . .	1	5	—	—	1	7	6
Ziemiaiki . . .	—	6	—	—	—	7	—
Siana cetrar à 110 fl. . .	—	15	—	—	—	18	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—